



## VIII Konkurs Młodzi Miłośnikami Melpomeny

### NIEPOKOJĄCE SPRAWY

Sztuka Jana Pawła Gawlika pt. „Egzamin” od wielu tygodni wystawiana jest w Teatrze Polskim. Jeszcze przed obejrzeniem jej zorientowaliśmy się w problematyce utworu, ponieważ sam tytuł już nas zaciekawiał. Spektakl cieszy się ogromną frekwencją. Dlaczego? Ponieważ przedstawia nas oraz grono pedagogiczne. Na scenie obserwujemy upadki i wzloty. Sam tytuł można dwojako interpretować „Egzamin uczniowy” i egzamin z życia profesorów. Przyznam się, że po raz pierwszy oglądałam sztukę o takiej tematyce i bardzo mi się podobała. Do tego czasu oglądałam sztuki rozgrywane się w czasach, które znam z książek, filmów i lekcji języka polskiego. A „Egzamin” to całkiem coś innego. Dostarcza widzowi refleksji, a także pozwala nam na odpowiednią jej ocenę. Mogę z całą pewnością stwierdzić, iż aktorzy grali bardzo dobrze i świetnie wczuwali się w swoje role.

Nie mogę zrozumieć postawy dyrektora, który odważył się zaproponować, a później nawet zadać zmiany oceny na dostateczną. Nie mogąc nic zarzucić młodej profesorce, która kierowała się tylko uczciwością i autorytetem profesora, dyrektor sięga nawet do delikatnych i całkiem osobistych spraw, lecz nawet i to nie mogło poskutkować i wpłynąć na zmianę słusznej,

moim zdaniem, decyzji. Nie mając już żadnych argumentów dyrektor przyjmuje inną taktykę, wyraźnie zmuszając panią Chlebowską do ustępstw. Pałaczkę przejmuje inspektor oświaty, który także po nieudanym starciu, wprost wręcza nauczycielce wypowiedzenie pracy. W międzyczasie rozmawia ona z samym Malawskim. Następnie przychodzi kurator, któremu na osobności jakimś cudem udało się przełamać opór nauczycielki. W czasie tej rozmowy polonistka otrzymuje kwiaty od pana Malawskiego ze słowami uznania dla jej postawy — za szczerłość i za godne reprezentowanie postawy profesora, wychowawcy i pedagoga. Ostatnia scena przedstawia radość wszystkich profesorów. Wydawałoby się, że wszystko jest w porządku. Malawska ma trójkę z polskiego, jej ojciec przesyła kwiaty... Niestety. Zdruzgotana przez „najbliższych” nauczycielka opuszcza miasto. Jest coś, co mi się nie podobało. A mianowicie obłuda i zakłamanie profesorów. Z punktu widzenia naszego zauważamy, że prawie każdy z nich był raz po stronie nauczycielki, krytykując dyrektora, natomiast innym razem stoją po stronie dyrektora, krytykując nauczycielkę. To zależało od sytuacji. Za co ją potępiano i krytykowano? Czyż ona nie posiadała prawa do własnego zdania i decyzji? Rolę profesorki języka polskiego odtwarzała wspaniale pani Ewa Wrońska. Z wielkim wyczuciem taktu a zarazem z silną wolą kreowała postać, której postępowanie wśród widzów wzbudziło gorącą aprobatę. W ogóle w tym spektaklu widać wielkie wyczucie czasu uwzględnione przez reżysera, który do perfekcji pokierował całym zespołem aktorskim. Aktorzy natomiast przekonująco wykonali i nam przedstawili założenia reżyserskie.

Z tematyką przedstawioną w spektaklu spotykamy się nie tylko w środowisku szkolnym, ale również w innych zakładach pracy. Zatem sztuka ma charakter pretekstu do zabrania głosu w sprawach trudnych i niepokojących, które nurtują nasze społeczeństwo. Problematyka „Egzaminu” dotyczy nie tylko ludzi starszych zajmujących określone stanowiska, ale także tej części młodzieży, która zbyt lekceważąco i lekomyślnie traktuje swoje obowiązki.

Scenografia, choć skromna, ale jakże wymowna, wprowadziła nas w atmosferę i klimat treści spektaklu. Dziękujemy reżyserowi, scenografowi i wszystkim aktorom — za umożliwienie nam wspaniałego przeżycia podczas tego spektaklu.

**KATARZYNA GRONOWSKA**

Technikum Mechaniczno-Energetyczne  
klasa I b